

KAZUS Z PRAWA KARNEGO

Jan Tarkowski urodził się 12 marca 1985 r. w Gnieźnie. Ma wykształcenie zawodowe. Z zawodu jest sprzedawcą. Pracuje w sklepie odzieżowym, gdzie zarabia 5 500 złotych miesięcznie netto. Ma żonę Bożenę Tarkowską, z którą zamieszkuje w Gnieźnie przy ul. Lipowej 10/8 – jest to mieszkanie należące do rodziców Bożeny Tarkowskiej. Nadto Bożena Tarkowska była właścicielką samochodu marki Audi A3, który stanowił jej majątek osobisty – nie wchodził w skład małżeńskiej wspólnoty majątkowej.

W dniu 20 października 2023 r. prokurator wszczął postępowanie karne w sprawie o przestępstwo z art. 270 § 1 k.k., które miało polegać na podrobieniu w dniu 4 października 2023 r. w Gnieźnie podpisu Bożeny Tarkowskiej na umowie sprzedaży samochodu Audi A3. W toku prowadzonego postępowania powołano biegłego z zakresu pisma ręcznego, który w swojej opinii stwierdził, że podpis na umowie został złożony przez Jana Tarkowskiego. W tej sytuacji w dniu 8 listopada 2023 r. prokurator wydał postanowienie o przedstawieniu zarzutów i zarzucił popełnienie przedmiotowego przestępstwa Janowi Tarkowskiemu, który przyznał się do jego popełnienia. Wyjaśnił, że podpisał umowę sprzedaży samochodu imieniem i nazwiskiem żony, ale uczynił to na jej prośbę, gdyż ona musiała pojechać do swojej siostry, która uległa wypadkowi, a w dniu 4 października 2023 r. stawił się umówiony wcześniej nabywca pojazdu, tj. Paweł Goliński. Wersję tę potwierdziła w całości w swoich zeznaniach Bożena Tarkowska, która została pouczona o prawie do odmowy zeznań, ale z tego prawa nie skorzystała. Także przesłuchany w charakterze świadka Paweł Goliński zeznał, że w jego obecności umowę podpisał Jan Tarkowski, ale nakreślił imię i nazwisko swojej żony. Jan Tarkowski tłumaczył, że żona musiała pojechać do siostry. Paweł Goliński zeznał, że początkowo fakt ten mu nie przeszkadzał, ale następnego dnia pomyślał, iż może mieć kłopoty, gdy posłuży się tą umową w stosownych urzędach i dlatego zawiadomił organy ścigania.

Postanowieniem z dnia 4 grudnia 2023 r. prokurator, na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 1 § 2 k.k., umorzył postępowanie karne przeciwko Janowi Tarkowskiemu o czyn z art. 270 § 1 k.k. z uwagi na znikomy stopień jego społecznej szkodliwości. W uzasadnieniu postanowienia stwierdzono, że Jan Tarkowski działał za zgodą żony, a jego motywacja, tj. chęć pomocy żonie nie zasługuje na potępienie i jest społecznie zrozumiała. Właśnie z tych powodów uznano, że stopień społecznej szkodliwości czynu nie przekracza progu znikomości. Postanowienie to uprawomocniło się – nie zostało zaskarżone.

W dniu 7 grudnia 2023 r. Jan Tarkowski przybywał w mieszkaniu swojego kolegi, który obchodził urodziny. Mieszkanie było położone w Gnieźnie przy ul. Saperskiej. Przyszedł bez żony. Po wypiciu dwóch piw nawiązał rozmowę ze znaną mu Małgorzatą Walczak (lat 34), która usiadła obok niego. W trakcie rozmowy okazało się, że jest ona w trudnej sytuacji życiowej. Ma bowiem duży kredyt, którego od kilku miesięcy nie spłaca, ponieważ straciła pracę. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że jej mieszkanie zostanie „zajęte przez komornika”. Powiedziała też, że stara się o pracę w firmie transportowej należącej do Piotra Wybieralskiego. Firma ma siedzibę w Gnieźnie. Chodzi o pracę w księgowości – zgodnej z jej wykształceniem. Była na rozmowie, ale na rozmowę zaproszono również kilka innych osób. Wyniki tych rozmów mają być ogłoszone 20 grudnia 2023 r. Jan Tarkowski powiedział, że może zapewnić jej przychylność „w konkursie”, gdyż zna Piotra Wybieralskiego, ale pod warunkiem, że pójdą teraz do jej mieszkania i odbędą stosunek płciowy. Małgorzata Walczak po chwili zastanowienia zgodziła się. Poszli zatem do jej mieszkania położonego w Gnieźnie przy ul. Dębowej i odbyli stosunek płciowy. W dniu 20 grudnia 2023 r. okazało się, że Małgorzata Walczak nie została zatrudniona w przedmiotowej firmie transportowej. Zdenerwowana tym faktem, w dniu 21 grudnia 2023 r. udała się do miejsca zamieszkania Jana Tarkowskiego. Zastała tylko jego żonę, której o wszystkim opowiedziała.

Stwierdziła również, że zawiadomi o tym co się stało prokuraturę, ponieważ została wykorzystana seksualnie. Takie zawiadomienie złożyła w dniu 22 grudnia 2023 r.

W dniu 21 grudnia 2023 r. Jan Tarkowski przechodził wieczorem obok restauracji znajdującej się przy ul. Parkowej w Gnieźnie. Nagle zauważył, że jeden mężczyzna przewraca drugiego na chodnik i przytrzymując go nakazuje mu, aby się nie ruszał i „oddał torebkę”. Jan Tarkowski postanowił pomóc leżącemu mężczyźnie i dwukrotnie uderzył pięścią w twarz tego, który go przewrócił. Uderzony mężczyzna puścił leżącego. Korzystając z tej okazji, leżący mężczyzna wstał i biegiem oddalił się z miejsca zdarzenia. Mężczyzną, którego Jan Tarkowski uderzył był Jerzy Maliński.

Okazało się, że Jerzy Maliński chwilę wcześniej był świadkiem napadu na Patrycję Nowak. Napadu dokonał mężczyzna, który na skutek interwencji Jana Tarkowskiego zbiegł z miejsca zdarzenia. Mężczyzna ten podszedł do Patrycji Nowak, gdy wyszła z restauracji, zadał jej uderzenie pięścią w twarz i siłą wyrwał trzymaną przez nią w dłoni torebkę, w której miała 2 000 złotych, dowód osobisty oraz prawo jazdy. Jerzy Maliński stanął w obronie kobiety i gdy napastnik chciał uciec z torebką chwycił go w pasie, przewrócił na chodnik i przytrzymując nakazał oddanie torebki. Na skutek ciosów zadanych przez Jana Tarkowskiego Jerzy Maliński doznał obrażeń naruszających czynności narządów jego ciała na okres powyżej siedmiu dni.

W dniu 22 grudnia 2023 r. Bożena Tarkowska, gdy przebywała z mężem w mieszkaniu, które zajmowali, opowiedziała mu o tym czego dowiedziała się od Małgorzaty Walczak. Oświadczyła jednocześnie, że złoży pozew rozwodowy. Jan Tarkowski zaprzeczył, aby odbył stosunek z Małgorzatą Walczak. Bożena Tarkowska nie uwierzyła mu. Wówczas Jan Tarkowski poszedł do kuchni wziął do prawej dłoni nóż kuchenny o długości ostrza 20 cm, podszedł do żony i zagroził, że pozbawi życia ją, a potem siebie, jeżeli nadal będzie chciała się z nim rozwieść. Bożena Tarkowska zaczęła uspokajać męża. Powiedziała, że jeszcze się zastanowi, czy będzie starała się o rozwód. Po chwili Jan Tarkowski uspokoił się i odłożył nóż. Przeprosił żonę i przyznał się do odbycia stosunku z Małgorzatą Walczak. Niemniej Bożena Tarkowska poprosiła telefonicznie o interwencję Policję, ponieważ obawiała się, że mąż może sobie „coś zrobić”.

Następnego dnia, tj. 23 grudnia 2023 r. Jan Tarkowski i Bożena Tarkowska udali się do mieszkania Małgorzaty Walczak, aby porozmawiać z nią o tym co się wydarzyło.

Postanowieniem z dnia 8 stycznia 2024 r. wznowiono prawomocnie umorzone, postanowieniem z dnia 4 grudnia 2023 r., postępowanie przygotowawcze przeciwko Janowi Tarkowskiemu o czyn z art. 270 § 1 k.k. Postanowienie o wznowieniu wydał prokurator nadrzędny nad tym prokuratorem, który wydał postanowienie o umorzeniu. W uzasadnieniu swojego postanowienia prokurator nadrzędy stwierdził, że umarżający postępowanie prokurator zbyt dużą wagę przywiązał do motywacji Jana Tarkowskiego oraz do tego, że jego żona wyraziła zgodę, aby podpisał się za nią na umowie. Zdaniem prokuratora nadrzędnego, okoliczności te skutkowały koniecznością wznowienia prawomocnie umorzonego postępowania przeciwko Janowi Tarkowskiemu.

Wszczęto postępowanie przygotowawcze o czyny związane ze wszystkimi opisanymi wyżej zdarzeniami, w tym do wspólnego prowadzenia połączono też sprawę o czyn z art. 270 § 1 k.k. i w jego wyniku prokurator przedstawił Janowi Tarkowskiemu następujące zarzuty:

- I. w dniu 4 października 2023 r. w Gnieźnie, województwo wielkopolskie, w celu użycia za autentyczny podrobił dokument w postaci umowy sprzedaży samochodu marki Audi A3 numer rejestracyjny PGN 09VL w ten sposób, że podpisał się na tej umowie imieniem i nazwiskiem swojej żony Bożeny Tarkowskiej jako sprzedającej, tj. przestępstwo z art. 270 § 1 k.k.;
- II. w dniu 7 grudnia 2023 r. w Gnieźnie, województwo wielkopolskie, podstępem polegającym na zapewnieniu Małgorzaty Walczak o udzieleniu jej pomocy w uzyskaniu zatrudnienia w firmie transportowej, której to obietnicy nie zamierzał

- dotrzymać i nie miał też takich możliwości, doprowadził ją do obcowania płciowego – odbycia stosunku płciowego, tj. przestępstwo z art. 197 § 1 k.k.;
- III. w dniu 21 grudnia 2023 r. w Gnieźnie, województwo wielkopolskie, dwukrotnie uderzył pięścią w twarz Jerzego Malińskiego, który na skutek tych uderzeń doznał złamania kości jarzmowej – policzkowej prawej, czym spowodował naruszenie czynności narządu ciała trwające dłużej niż 7 dni, tj. przestępstwo z art. 157 § 1 k.k.
- IV. w dniu 22 grudnia 2023 r. w Gnieźnie, województwo wielkopolskie, trzymając w prawej dłoni nóż, o długości ostrza 20 cm, groził popełnieniem na szkodę Bożeny Tarkowskiej przestępstwa polegającego na pozbawieniu jej życia, przy czym groźba ta wzbudziła u niej uzasadnioną obawę, że będzie spełniona, tj. przestępstwo z art. 190 § 1 k.k.;
- V. w dniu 23 grudnia 2023 r. w Gnieźnie, województwo wielkopolskie, groził popełnieniem na szkodę Małgorzaty Walczak przestępstwa polegającego na pozbawieniu jej życia, przy czym groźba ta wzbudziła u niej uzasadnioną obawę, że będzie spełniona, tj. przestępstwo z art. 190 § 1 k.k.;

Dowodami zebranymi w postępowaniu przygotowawczym były:

1. Wyjaśnienia Jana Tarkowskiego, który przyznał się do popełnienia przestępstwa z art. 270 § 1 k.k., z art. 197 § 1 k.k., z art. 157 § 1 k.k. i z art. 190 § 1 k.k. popełnionego na szkodę Bożeny Tarkowskiej. Nie przyznał się do popełnienia przestępstwa z art. 190 § 1 k.k., które miało zostać popełnione na szkodę Małgorzaty Walczak. Wyjaśnił, że samochód Audi A3 numer rejestracyjny PGN 09VL stanowił majątek osobisty jego żony Bożeny Tarkowskiej, ponieważ nabyła go przed zawarciem związku małżeńskiego. Przyznał, iż podpisał umowę sprzedaży samochodu imieniem i nazwiskiem żony, ale uczynił to na jej prośbę, gdyż ona musiała pojechać do swojej siostry, która uległa wypadkowi, a w dniu 4 października 2023 r. stawił się umówiony wcześniej nabywca pojazdu, tj. Paweł Goliński. Chciał pomóc żonie w sprzedaży. Odebrał pieniądze od nabywcy i wydał mu samochód. Zdawał sobie sprawę, że umowa będzie przedłożona w stosownych urzędach. Wyjaśnił również, że w dniu 7 grudnia 2023 r. przebywał w mieszkaniu swojego kolegi, który obchodził urodziny. Mieszkanie było położone w Gnieźnie przy ul. Saperskiej. Przyszedł bez żony. Po wypiciu dwóch piw nawiązał rozmowę ze znaną mu Małgorzatą Walczak, która usiadła obok niego. W trakcie rozmowy okazało się, że jest ona w trudnej sytuacji życiowej. Ma bowiem duży kredyt, którego od kilku miesięcy nie spłaca, ponieważ straciła pracę. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że jej mieszkanie zostanie „zajęte przez komornika”. Powiedziała też, że stara się o pracę w firmie transportowej należącej do Piotra Wybieralskiego. Firma ma siedzibę w Gnieźnie. Chodzi o pracę w księgowości – zgodnej z jej wykształceniem. Była na rozmowie, ale na rozmowę zaproszono również kilka innych osób. Wyniki tych rozmów mają być ogłoszone 20 grudnia 2023 r. Jan Tarkowski potwierdził, że powiedział Małgorzacie Walczak, iż może zapewnić jej przychyłność „w konkursie”, gdyż zna Piotra Wybieralskiego, ale pod warunkiem, że pójdą do jej mieszkania i odbędą stosunek płciowy. Małgorzata Walczak zgodziła się. Poszli do jej mieszkania położonego w Gnieźnie przy ul. Dębowej i odbyli stosunek płciowy. Jan Tarkowski wyjaśnił, że tak naprawdę nie zamierzał pomóc Małgorzacie Walczak w zatrudnieniu. Nie znał Piotra Wybieralskiego. Nie miał jakichkolwiek możliwości udzielenia jej pomocy. Czyniąc przedmiotową obietnicę kłamał. Małgorzata Walczak podobała mu się i chciał odbyć z nią stosunek płciowy i dlatego zapewnił ją o tym, czego nie mógł spełnić. Wie, że w dniu 21 grudnia 2023 r. Małgorzata Walczak rozmawiała z jego żoną, której o wszystkim opowiedziała. Była zła, że nie została zatrudniona w firmie transportowej. Stwierdziła również, że zawiadomi o tym co się stało prokuraturę, ponieważ została wykorzystana seksualnie. W dniu 22 grudnia 2023 r. Bożena Tarkowska, gdy przebywali w mieszkaniu opowiedziała mu o wizycie Małgorzaty Walczak i o tym czego się od niej dowiedziała. Oświadczyła jednocześnie, że złoży

pozew rozwodowy. Jan Tarkowski stwierdził, że początkowo zaprzeczył, aby odbył stosunek z Małgorzatą Walczak. Żona mu nie uwierzyła. Wówczas poszedł do kuchni wziął do prawej dłoni nóż kuchenny o długości ostrza 20 cm, podszedł do niej i zagroził, że pozbawi ją życia, a potem siebie, jeżeli nadal będzie chciała się z nim rozwiść. W rzeczywistości nie miał zamiaru tego uczynić. Chciał jedynie, aby żona nie występowała o rozwód, ponieważ ją kocha. Bożena Tarkowska zaczęła go uspokajać. Powiedziała, że jeszcze się zastanowi, czy będzie starała się o rozwód. To go uspokoiło i odłożył nóż. Przeprosił żonę i przyznał się do odbycia stosunku z Małgorzatą Walczak. Niemniej Bożena Tarkowska wezwała Policję. Przybyli funkcjonariusze Policji rozpytali co się wydarzyło i oboje opowiedzieli im prawdę. Następnego dnia wraz z żoną poszedł do mieszkania Małgorzaty Walczak. Chcieli załagodzić całą sprawę. Przeprosił Małgorzatę Walczak, ale ta oświadczyła, że już zgłosiła zawiadomienie o przestępstwie. Jan Tarkowski zaprzeczył, aby podczas tego spotkania w jakikolwiek sposób groził Małgorzacie Walczak. W dalszej kolejności Jan Tarkowski wyjaśnił, że w dniu 21 grudnia 2023 r. przechodził wieczorem obok restauracji znajdującej się przy ul. Parkowej w Gnieźnie. Nagle zauważył, że jeden mężczyzna przewraca drugiego na chodnik i przytrzymując go nakazuje mu, aby się nie ruszał i „oddał torebkę”. Jan Tarkowski postanowił pomóc leżącemu mężczyźnie i dwukrotnie uderzył pięścią w twarz tego, który go przewrócił. Uderzony mężczyzna puścił leżącego. Korzystając z tej okazji, leżący mężczyzna wstał i biegiem oddalił się z miejsca zdarzenia. Potem dowiedział się, że mężczyzną, którego uderzył był Jerzy Maliński. Okazało się też, że Jerzy Maliński chwilę wcześniej był świadkiem napadu na Patrycję Nowak. Napadu dokonał mężczyzna, który na skutek jego interwencji zbiegł z miejsca zdarzenia. Mężczyzna ten miał podejść do Patrycji Nowak, gdy wyszła z restauracji, zadać jej uderzenie pięścią w twarz i siłą wyrwać trzymaną przez nią w dłoni torebkę, w której miała 2 000 złotych, dowód osobisty oraz prawo jazdy. Jerzy Maliński stanął w obronie kobiety i gdy napastnik chciał uciec z torebką chwycił go w pasie, przewrócił na chodnik i przytrzymując nakazał oddanie torebki. Niemniej, na skutek ciosów zadanych przez Jana Tarkowskiego Jerzy Maliński doznał obrażeń naruszających czynności narządów jego ciała na okres powyżej siedmiu dni. Jan Tarkowski zaznaczył, że był przekonany, iż Jerzy Maliński zaatakował kobietę, którego przewrócił na chodnik. Słyszał żądanie wydania torebki. Myślał, że dokonywany jest rozbój. Chciał pomóc mężczyźnie, którego uznał za ofiarę i nie wiedział, że de facto był to sprawca napadu na kobietę.

2. Zeznania Bożeny Tarkowskiej, która została pouczona o prawie do odmowy zeznań, ale z tego prawa nie skorzystała i podała, że samochód Audi A3 numer rejestracyjny PGN 09VL stanowił jej majątek osobisty, ponieważ nabyła go przed zawarciem związku małżeńskiego. Zamierzała go sprzedać. Znalazł się kupiec, tj. Paweł Goliński. Umowa miała być zawarte w dniu 4 października 2023 r. w mieszkaniu, które zajmowała z mężem. Dzień wcześniej dowiedziała się jednak, że jej siostra mieszkająca w Gdańsku uległa wypadkowi. Pojechała do niej, aby się nią opiekować. Siostra mieszka sama. Poprosiła męża, aby podpisał umowę jej imieniem i nazwiskiem w miejscu, gdzie winien zostać złożony podpis sprzedającego oraz odebrał pieniądze i wydał samochód i tak się stało. Bożena Tarkowska zeznała również, że w dniu 21 grudnia 2023 r. przyszła do niej Małgorzata Walczak, która oświadczyła, że Jan Tarkowski podstępem wykorzystał ją seksualnie. Na spotkaniu urodzinowym u jednego ze znajomych zapewnił ją, że pomoże jej uzyskać zatrudnienie w firmie transportowej, o które się starała. Powiedział, że zna Piotra Wybieralskiego, który jest właścicielem firmy. Obiecał, że zapewni jej przychylność Piotra Wybieralskiego jeżeli odbędzie z nim stosunek płciowy. Małgorzata Walczak zgodziła się. Udali się do jej mieszkania i odbyli stosunek płciowy. Nie została jednak zatrudniona w firmie transportowej. Dlatego zawiadomi prokuraturę o tym, że Jan Tarkowski wykorzystał ją seksualnie. W dniu 22 grudnia 2023 r. Bożena Tarkowska, opowiedziała mężowi o wizycie Małgorzaty Walczak i o tym czego się od niej

dowiedziała. Oświadczyła jednocześnie, że złoży pozew rozwodowy. Jan Tarkowski początkowo zaprzeczył, aby odbył stosunek płciowy z Małgorzatą Walczak, ale ona mu nie uwierzyła. Wówczas poszedł do kuchni wziął do prawej dłoni nóż kuchenny o długości ostrza 20 cm, podszedł do niej i zagroził, że pozbawi ją życia, a potem siebie, jeżeli nadal będzie chciała się z nim rozwieść. Wprawdzie nie bała się, że mąż zrobi jej krzywdę, gdyż znała go i wiedziała, iż nie jest w stanie tego uczynić. Obawiała się jednak, że może zrobić krzywdę sobie. Zaczęła go uspokajać. Powiedziała, że jeszcze się zastanowi, czy będzie starała się o rozwód. To go uspokoiło i odłożył nóż. Przeprosił ją i przyznał się do odbycia stosunku płciowego z Małgorzatą Walczak. Zapewnił jednak, że ją kocha i chce z nią być. Niemniej Bożena Tarkowska wezwała Policję. Nadal obawiała się bowiem, że mąż sobie coś zrobi. Następnego dnia wraz z Janem Tarkowskim poszli do mieszkania Małgorzaty Walczak. Chcieli załagodzić całą sprawę. Mąż przeprosił Małgorzatę Walczak, ale ta oświadczyła, że już złożyła zawiadomienie o przestępstwie. Bożena Tarkowska zaprzeczyła, aby mąż podczas tego spotkania w jakikolwiek sposób groził Małgorzacie Walczak. Nadto Bożena Tarkowska dodała, że zdecydowała się pozostać z mężem i nie wystąpiła o rozwód. W trakcie składania zeznań (do protokołu przesłuchania w charakterze świadka) Bożena Tarkowska złożyła wniosek o ściganie męża za przestępstwo z art. 190 § 1 k.k., ponieważ chciała, aby uświadomił on sobie, że takie zachowania są niedopuszczalne.

3. Zeznania Pawła Golińskiego, który podał, że w dniu 4 października 2023 r. udał się do mieszkania Bożeny Tarkowskiej, gdyż miał kupić od niej samochód marki Audi A3 numer rejestracyjny PGN 09VL. W mieszkaniu zastał tylko jej męża Jana Tarkowskiego. Okazało się, że Bożena Tarkowska pojechała do Gdańska, aby opiekować się siostrą, która uległa wypadkowi. Umowę podpisał Jan Tarkowski, choć nakreślił imię i nazwisko swojej żony jako sprzedającej. Paweł Goliński też podpisał umowę jako kupujący. Przekazał pieniądze Janowi Tarkowskiemu oraz odebrał samochód. Początkowo nie przeszkadzało mu to, że Jan Tarkowski podpisał się imieniem i nazwiskiem żony, ale następnego dnia przestraszył się, iż może mieć kłopoty, gdy przedłożył ten dokument w stosownych urzędach. Zawiadomił więc organy ścigania.
4. Zeznania Małgorzaty Walczak, która podała, że w dniu 7 grudnia 2023 r. przybywała w mieszkaniu swojego kolegi, który obchodził urodziny. Mieszkanie było położone w Gnieźnie przy ul Saperskiej. Spotkała tam znanego jej Jana Tarkowskiego. Usiadła obok niego. W trakcie rozmowy powiedziała mu, że jest w trudnej sytuacji życiowej. Ma bowiem duży kredyt, którego od kilku miesięcy nie spłaca, ponieważ straciła pracę. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że jej mieszkanie zostanie „zajęte przez komornika”. Powiedziała też, że stara się o pracę w firmie transportowej należącej do Piotra Wybieralskiego. Firma ma siedzibę w Gnieźnie. Chodziło o pracę w księgowości – zgodnej z jej wykształceniem. Powiedziała Janowi Tarkowskiemu, że była na rozmowie, ale na rozmowę zaproszono również kilka innych osób. Wyniki tych rozmów mają być ogłoszone 20 grudnia 2023 r. Jan Tarkowski powiedział, że może zapewnić jej przychylność „w konkursie”, gdyż zna Piotra Wybieralskiego, ale pod warunkiem, że pójdą do jej mieszkania i odbędą stosunek płciowy. Małgorzata Walczak po chwili zastanowienia zgodziła się. Poszli zatem do jej mieszkania położonego w Gnieźnie przy ul. Dębowej i odbyli stosunek płciowy. W dniu 20 grudnia 2023 r. okazało się, że nie została zatrudniona w przedmiotowej firmie transportowej. Zdenerwowana tym faktem, w dniu 21 grudnia 2023 r. udała się do miejsca zamieszkania Jana Tarkowskiego. Zastała tylko jego żonę, której o wszystkim opowiedziała. Stwierdziła również, że zawiadomi o tym co się stało prokuraturę, ponieważ została wykorzystana seksualnie. Takie zawiadomienie złożyła w dniu 22 grudnia 2023 r. Z kolei w dniu 23 grudnia 2023 r. przyszli do niej Jan i Bożena Tarkowsy. Jan Tarkowski przeprosił ją za to co się stało. Powiedział, że nie zamierzał pomagać jej w uzyskaniu zatrudnienia. Nie znał Piotra Wybieralskiego. Przyznał, że ją okłamał. Chciał jedynie ją uwieść i odbyć z nią stosunek

plciowy, ponieważ zawsze mu się podobała. Wie, że zrobił źle, ale chciałby jej to zadośćuczynić. Prosił, aby nie zawiadamiała prokuratury. Małgorzata Walczak oświadczyła, że już zawiadomiła prokuraturę. Wówczas Jan Tarkowski bardzo się zdenerwował i wręcz podbiegł do Małgorzaty Walczak i powiedział, że ją zabije. Jest pewna, że zaatakowałby ją, gdyby nie interwencja Bożeny Tarkowskiej, która nakazała mu, aby się uspokoił. Gdy wychodzili Jan Tarkowski powiedział jednak, że i tak ją dopadnie i udusi. Bardzo się przestraszyła tych gróźb. Jan Tarkowski był bowiem bardzo agresywny i zdecydowany. Od tego dnia nie wychodzi wieczorami z mieszkania. Wychodzi tylko wtedy, gdy na ulicy jest dużo ludzi. W trakcie składania zeznań (do protokołu przesłuchania w charakterze świadka) Małgorzata Walczak złożyła wniosek o ściganie Jana Tarkowskiego za czyn z art. 190 § 1 k.k., gdyż chce, aby został on przykładownie ukarany.

5. Zeznania Piotra Wybieralskiego, który podał, że w ogóle nie zna Jana Tarkowskiego. Nigdy z nim nie rozmawiał. Wie, że na rozmowach w sprawie pracy w księgowości w jego firmie była Małgorzata Walczak, ale zatrudniona została inna osoba, która wykazała się większymi kwalifikacjami i doświadczeniem.
6. Zeznania Patrycji Nowak, która podała, że w dniu 21 grudnia 2023 r. wieczorem była na kolacji w restauracji położonej przy ul. Parkowej w Gnieźnie. Gdy po zjedzeniu kolacji wyszła i znalazła się na chodniku, nagle podszedł do niej mężczyzna, który zadał jej uderzenie pięścią w twarz i siłą wyrwał trzymaną przez nią w dłoni torebkę. W torebce miała 2 000 złotych, dowód osobisty oraz prawo jazdy. W jej obronie stanął przechodzący akurat w tym miejscu Jerzy Maliński. Gdy napastnik chciał uciec z torebką, Jerzy Maliński chwycił go w pasie, przewrócił na chodnik i przytrzymując nakazał oddanie torebki. W tym jednak momencie nadszedł inny mężczyzna, którym okazał się Jan Tarkowski, który dwukrotnie uderzył pięścią w twarz Jerzego Malińskiego. Korzystając z tej okazji, leżący mężczyzna wstał i biegiem oddalił się z miejsca zdarzenia. W rozmowie, która nastąpiła później Jan Tarkowski oświadczył, że był pewien, iż zbiegły mężczyzna jest ofiarą rozboju dokonywanego przez Jerzego Malińskiego. Przeprosił za to co się stało. Patrycja Nowak zeznała, że rzeczywiście Jan Tarkowski mógł odebrać całą sytuację opatrzenie. Z jego perspektywy zbiegły napastnik mógł uchodzić za człowieka napadniętego. Przykre jest jednak to, że Jerzy Maliński doznał złamania kości policzkowej.
7. Zeznania Jerzego Malińskiego, który podał, że w dniu 21 grudnia 2023 r. wieczorem przechodził koło restauracji położonej przy ul. Parkowej w Gnieźnie. Dostrzegł, że do kobiety, którą okazała się Patrycja Nowak, podszedł mężczyzna, uderza ją pięścią w twarz i siłą wyrwa trzymaną przez nią w dłoni torebkę. Gdy napastnik chciał uciec z torebką, Jerzy Maliński chwycił go w pasie, przewrócił na chodnik i przytrzymując nakazał oddanie torebki. W tym jednak momencie nadszedł inny mężczyzna, którym okazał się Jan Tarkowski, a który dwukrotnie uderzył go pięścią w twarz. Korzystając z tej okazji, leżący mężczyzna wstał i biegiem oddalił się z miejsca zdarzenia. W rozmowie, która nastąpiła później Jan Tarkowski oświadczył, że był pewien, iż zbiegły mężczyzna jest ofiarą rozboju dokonywanego przez Jerzego Malińskiego. Przeprosił za to co się stało. Jerzy Maliński zeznał, że z perspektywy Jana Tarkowskiego rzeczywiście mogło to wyglądać tak, jak to przedstawił. Jerzy Maliński zeznał również, że na skutek uderzeń Jana Tarkowskiego doznał złamania kości policzkowej.
8. Umowa sprzedaży samochodu Audi A3 numer rejestracyjny PGN 09VL z dnia 4 października 2023 r., o której mowa na wstępie kazusu.
9. Opinia biegłego z zakresu pisma ręcznego, z której wynika, że podpis na umowie sprzedaży samochodu Audi A3 numer rejestracyjny PGN 09VL z dnia 4 października 2023 r. w miejscu przeznaczonym dla sprzedającego o treści: „Bożena Tarkowska” został nakreślony (złożony) przez Jana Tarkowskiego (jest to ta sama opinia, o której mowa na wstępie kazusu) – należy założyć, że opinia jest pełna, jasna i nie zawiera sprzeczności.

10. Opinia biegłego lekarza specjalisty z zakresu medycyny sądowej, że Jerzy Maliński, na skutek ciosów zadanych mu pięścią przez Jana Tarkowskiego w dniu 21 grudnia 2023 r., doznał uszczerbku na zdrowiu powodującego naruszenie czynności narządu ciała na okres trwający dłużej niż 7 dni w postaci złamania kości jarzmowej – policzkowej prawej – należy założyć, że opinia jest pełna, jasna i nie zawiera sprzeczności.
11. Postanowienie prokuratora z dnia 4 grudnia 2023 r. o umorzeniu postępowania karnego – przygotowawczego przeciwko Janowi Tarkowskiemu o czyn z art. 270 § 1 k.k., na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 1 § 2 k.k., z uwagi na znikomy stopień jego społecznej szkodliwości – jest to postanowienie, o którym mowa na wstępie kazusu.
12. Postanowienie prokuratora nadzrędnego z dnia 8 stycznia 2024 r. o wznowieniu prawomocnie umorzonego, postanowieniem z dnia 4 grudnia 2023 r., postępowania karnego - przygotowawczego przeciwko Janowi Tarkowskiemu o czyn z art. 270 § 1 k.k. – jest to postanowienie, o którym była mowa w początkowej części kazusu.
13. Dane z KRK dotyczące Jana Tarkowskiego, z których wynika, że nie był on w przeszłości karany.
14. Wywiad środowiskowy sporządzony przez kuratora sądowego, z którego wynika, że Jan Tarkowski ma pozytywną opinię w miejscu zamieszkania. Uchodzi za człowieka kulturalnego i uczynnego – pomagającego bezinteresownie sąsiadom.

Akt oskarżenia, sporządzony przez prokuratora, w którym zarzucono Janowi Tarkowskiemu wymienione wyżej pięć przestępstw (przy przyjęciu takiego samego ich opisu i kwalifikacji prawnych) wpłynął do Sądu Rejonowego w Gnieźnie w dniu 5 marca 2024 r. Sprawę zarejestrowano pod sygnaturą II K 223/24.

Termin rozprawy został wyznaczony na dzień 12 czerwca 2024 r. Przed terminem rozprawy Jan Tarkowski ustanowił swoim obrońcą z wyboru radcę prawnego Rafała Mądrego. Stosowne upoważnienie do obrony zostało załączone do akt sprawy.

Na rozprawie w dniu 12 czerwca 2024 r. Jan Tarkowski przyznał się do popełnienia przestępstw z art. 270 § 1 k.k., z art. 197 § 1 k.k., z art. 157 § 1 k.k. i z art. 190 § 1 k.k. popełnionego na szkodę żony Bożeny Tarkowskiej. Nie przyznał się do popełnienia przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. na szkodę Małgorzaty Walczak. Złożył wyjaśnienia o tej samej treści, jak w postępowaniu przygotowawczym. Także świadkowie: Bożena Tarkowska (pouczona o prawie do odmowy zeznań nie skorzystała z tego prawa), Paweł Goliński, Małgorzata Walczak, Piotr Wybieralski, Patrycja Nowak i Jerzy Maliński złożyli zeznania zgodne z tymi, które złożyli w postępowaniu przygotowawczym. W trakcie składania zeznań na rozprawie Małgorzata Walczak złożyła również wniosek o zobowiązanie oskarżonego do uiszczenia na jej rzecz zadośćuczynienia w kwocie 50 000 złotych z tytułu krzywdy, jaką doznała na skutek popełnienia na jej szkodę przestępstwa z art. 197 § 1 k.k. Na rozprawie doszło do prawidłowego ujawnienia bez odczytywania, w trybie art. 405 § 2 i 3 k.p.k., dokumentów opisanych wcześniej w punktach od 8 do 14, o czym uczyniono stosowną wzmiankę w protokole rozprawy.

Po naradzie, Sąd, w dniu 12 czerwca 2024 r., wydał wyrok, w którym:

- 1) uznał oskarżonego Jana Tarkowskiego za winnego przestępstwa z art. 270 § 1 k.k. (przyjmując opis czynu taki jak w akcie oskarżenia i wcześniej wskazanym zarzucie) i za to na podstawie art. 270 § 1 k.k. wymierzył mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;
- 2) uniewinnił oskarżonego Jana Tarkowskiego od popełnienia zarzuconego mu przestępstwa z art. 197 § 1 k.k. i w tym zakresie kosztami procesu obciążył Skarb Państwa, ale, na podstawie art. 46 § 1 k.k., zobowiązał oskarżonego do uiszczenia na rzecz Małgorzaty Walczak kwoty 50 000 złotych tytułem naprawienia krzywdy, jaką wyrządził jej na skutek odbytego z nią stosunku płciowego;

- 3) uznał oskarżonego Jana Tarkowskiego za winnego przestępstwa z art. 157 § 1 k.k. (przyjmując opis czynu taki jak w akcie oskarżenia i wcześniej wskazanym zarzucie) i za to na podstawie art. 157 § 1 k.k. wymierzył mu karę 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności;
- 4) uznał oskarżonego Jana Tarkowskiego za winnego przestępstwa z art. 190 § 1 k.k., popełnionego na szkodę Bożeny Tarkowskiej (przyjmując opis czynu taki jak w akcie oskarżenia i wcześniej wskazanym zarzucie) i za to na podstawie art. 190 § 1 k.k. wymierzył mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;
- 5) uznał oskarżonego Jana Tarkowskiego za winnego przestępstwa z art. 190 § 1 k.k., popełnionego na szkodę Małgorzaty Walczak (przyjmując opis czynu taki jak w akcie oskarżenia i wcześniej wskazanym zarzucie) i za to na podstawie art. 190 § 1 k.k. wymierzył mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;
- 6) na podstawie art. 85 § 1 k.k. i art. 86 § 1 k.k., połączył jednostkowe kary pozbawienia wolności orzeczone w punktach 1, 3, 4 oraz 5 i wymierzył oskarżonemu karę łączną 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;
- 7) obciążył oskarżonego kosztami sądowymi, tj. wydatkami poniesionymi przez Skarb Państwa w związku ze skazaniem go za czyny przypisane mu w punktach 1, 3, 4 i 5 oraz wymierzył mu opłatę w kwocie 300 złotych.

Sąd dał wiarę wszystkim dokumentom ujawnionym na rozprawie, w tym opiniom biegłych (jak już wspomniano należy założyć, że są one pełne, jasne i nie zawierają sprzeczności).

Odnosnie do czynu z art. 270 § 1 k.k. Sąd dał wiarę wyjaśnieniom Jana Tarkowskiego oraz zeznaniom Bożeny Tarkowskiej i Pawła Golińskiego. Oparł się też na wiarygodnej opinii biegłego z zakresu pisma ręcznego oraz postanowieniu prokuratora z dnia 4 grudnia 2023 r. o umorzeniu postępowania karnego – przygotowawczego przeciwko Janowi Tarkowskiemu o czyn z art. 270 § 1 k.k., jak też na postanowieniu prokuratora nadzrędnego z dnia 8 stycznia 2024 r. o wznowieniu tegoż postępowania. Ostatecznie ustalił, że oskarżony podpisał się imieniem i nazwiskiem Bożeny Tarkowskiej na umowie sprzedaży samochodu marki Audi A3 numer rejestracyjny PGN 09VL i w ten sposób podrobił jej podpis, a tym samym dokument, którym niewątpliwie jest przedmiotowa umowa. Uczynił to w celu użycia tego dokumentu jako autentycznego. Sam przyznał, iż zdawał sobie sprawę, że umowa zostanie przedstawiona w stosownych urzędach. Sąd ustalił też, że Jan Tarkowski podrobił podpis żony na jej prośbę, aby jej pomóc w sprzedaży pojazdu, gdyż w dniu zdarzenia musiała pojechać do Gdańska, aby opiekować się siostrą, która uległa wypadkowi. Mimo, że początkowo umorzono postępowanie przygotowawcze przeciwko Janowi Tarkowskiemu, to jednak, opisanym już postanowieniem, prokurator nadzrębny wznowił prawomocnie umorzone postępowanie przygotowawcze.

Odnosnie do czynu z art. 197 § 1 k.k. Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego oraz zeznaniom Małgorzaty Walczak, Bożeny Tarkowskiej i Piotra Wybieralskiego. Ustalił, że faktycznie w dniu 7 grudnia 2023 r. oskarżony doprowadził Małgorzatę Walczak do obcowania płciowego, tj. odbycia z nim stosunku płciowego, w okolicznościach, jakie zgodnie przedstawili w swoich relacjach. Małgorzata Walczak zgodziła się na odbycie z Janem Tarkowskim stosunku płciowego tylko dlatego, że ten zapewnił ją, iż udzieli jej pomocy w uzyskaniu zatrudnienia w firmie transportowej, której to obietnicy nie zamierzał dotrzymać i nie miał też takich możliwości. Takie zachowanie jednak nie wyczerpuje znamienia „podstępu”, o którym mowa w art. 197 § 1 k.k. Stosowanie podstępu musi dotyczyć bowiem **naruszenia wolności seksualnej**, a nie kwestii ubocznych, nawet wtedy, gdy pośrednio wpływają na motywację pokrzywdzonego. Dlatego też, jak słusznie przyjmuje się w orzecznictwie, obietnica korzyści materialnych, protekcji, zatrudnienia, awansów itp. w zamian za współżycie, a potem niewywiązanie się z tej obietnicy nie realizuje znamion przestępstwa zgwałcenia. W konsekwencji, Sąd uniewinnił oskarżonego od popełnienia przestępstwa z art. 197 § 1 k.k. Niemniej, za zasadne uznał uwzględnienie wniosku Małgorzaty Walczak o orzeczenie na jej rzecz, na podstawie art. 46 § 1 k.k., zadośćuczynienia

tytułem naprawienia krzywdy, jakiej doznała na skutek odbytego z oskarżonym stosunku płciowego, do którego by wszak nie doszło, gdyby wiedziała, że nie zamierza się on wywiązać z obietnicy pomocy w uzyskaniu przez nią zatrudnienia.

Odnosnie do czynu z art. z art. 157 § 1 k.k. Sąd dał wiarę wyjaśnieniom Jana Tarkowskiego oraz zeznaniom Jerzego Malińskiego i Patrycji Nowak, jak też opinii biegłego specjalisty z zakresu medycyny sądowej. W oparciu o te dowody ustalił stan faktyczny taki, jak w opisie czynu. Nadto ustalił, że oskarżony dwukrotnie uderzył pięściami w twarz Jerzego Malińskiego i spowodował u niego złamanie kości jarzmowej – policzkowej, czym spowodował naruszenie czynności narządu ciała trwające dłużej niż 7 dni, ale dopuścił się tego czynu w usprawiedliwionym błędnym przekonaniu, że odpiera bezpośredni i bezprawny zamach podjęty przez Jerzego Malińskiego na mężczyznę, którego przewrócił na chodnik i przytrzymał żądając wydania torebki. Oskarżony mógł tak odebrać zastaną sytuację. Nie wiedział przecież, że powalony na ziemię mężczyzna dokonał wcześniej rozbój na Patrycji Nowak, a Jerzy Maliński stanął w jej obronie. Sąd podkreślił jednak, że skoro Jerzy Maliński odpierał bezpośredni i bezprawny zamach na Patrycję Nowak, to jego działanie było legalne, gdyż działał w warunkach obrony koniecznej, określonej w art. 25 § 1 k.k. Jest to kontratypan, czyli okoliczność wyłączająca bezprawność. Tak więc Jan Tarkowski nie odpierał bezprawnego zamachu, tj. nie działał w ramach instytucji uregulowanej w art. 25 § 1 k.k. W rezultacie ponosi odpowiedzialność za czyn, którego się dopuścił.

Odnosnie do czynu z art. 190 § 1 k.k. – popełnionego na szkodę Bożeny Tarkowskiej – Sąd dał wiarę wyjaśnieniom Jana Tarkowskiego i pokrzywdzonej. Ustalił zatem, że oskarżony trzymając w prawej dłoni nóż, o długości ostrza 20 cm, groził popełnieniem na szkodę Bożeny Tarkowskiej przestępstwa polegającego na pozbawieniu jej życia. Wskazał także, iż w oparciu o zeznania pokrzywdzonej ustalił, że groźba ta wzbudziła u niej uzasadnioną obawę, że będzie spełniona.

Odnosnie do czynu z art. 190 § 1 k.k. – popełnionego na szkodę Małgorzaty Walczak – Sąd dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonej, zaznaczając, iż jej relacje było konsekwentne, tak w postępowaniu przygotowawczym, jak i sądowym, logiczne i spójne. Nie miała ona przy tym żadnego powodu, aby bezpodstawnie obciążać Jana Tarkowskiego. Sąd odmówił jednocześnie wiary wyjaśnieniom oskarżonego i zeznaniom Bożeny Tarkowskiej, w zakresie analizowanego czynu, podnosząc, że ich relacje mają jedynie na celu zapewnienie Janowi Tarkowskiemu uniknięcia odpowiedzialności karnej za czyn, którego się dopuścił. W konsekwencji Sąd ustalił, że Jan Tarkowski groził popełnieniem na szkodę Małgorzaty Walczak przestępstwa polegającego na pozbawieniu jej życia, przy czym groźba ta wzbudziła u niej uzasadnioną obawę, że będzie spełniona.

Wymierzając oskarżonemu kary jednostkowe Sąd miał na uwadze dotychczasową jego niekaralność oraz to, że przyznał się on do popełnienia przestępstw z art. 270 § 1 k.k., z art. 157 § 1 k.k. i z art. 190 § 1 k.k. (popełnionego na szkodę Bożeny Tarkowskiej). Poza tym, jeżeli chodzi o czyn:

- z art. 270 § 1 k.k. uwzględnił to, że działał on na prośbę żony i z chęci jej pomocy,
- z art. 157 § 1 k.k. uwzględnił to, że działał on w usprawiedliwionym błędnym przekonaniu, że odpiera bezpośredni i bezprawny zamach na mężczyznę, którego przytrzymał Jerzy Maliński,
- z art. 190 § 1 k.k., przypisany w punkcie 4 wyroku, uwzględnił to, że został popełniony na szkodę osoby najbliższej i to przy posłużeniu się nożem.

Orzekając karę łączną Sąd kierował się celami kary w zakresie społecznego oddziaływania, a także celami zapobiegawczymi, jaki kara ma osiągnąć w stosunku do oskarżonego. Miał również

na względzie spójność czasową popełnionych przestępstw, ale też to, że godziły one w różne dobra chronione prawem: wiarygodność dokumentów, zdrowie i wolność.

Jako obrońca z wyboru oskarżonego Jana Tarkowskiego radca prawny Rafał Mądry proszę sporządzić apelację od powyższego wyroku albo opinię o braku podstaw do jej wniesienia. W przypadku sporządzenia apelacji – należy założyć, że obrońca złożył w stosownym terminie wniosek o sporządzenie na piśmie i doręczenie uzasadnienia odnośnie do całości wyroku, które doręczono mu wraz z odpisem wyroku w dniu 28 czerwca 2024 r.

Należy również założyć, że oskarżony (wcześniej podejrzany) oraz świadkowie, w tym pokrzywdzeni, zostali prawidłowo pouczeni o wszystkich przysługujących im uprawnieniach i ciążących na nich obowiązkach. Świadkowie zostali również uprzedzeni o odpowiedzialności karnej za zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy, a na rozprawie odebrano od nich stosowne przyrzeczenie.

Nadto należy założyć, że sąd był właściwy i orzekał w należyтым składzie, a wyrok został prawidłowo podpisany. Na rozprawie byli obecni prokurator, oskarżony i jego obrońca, którzy po zamknięciu przewodu sądowego wygłosili mowy końcowe. Byli też oni obecni podczas ogłoszenia wyroku i podania jego ustnych motywów.